**Hanna Zdzitowiecka *Gdzie budować gniazdo?***

– Nie ma to jak głęboka dziupla! Trudno o lepsze i bezpieczniejsze mieszkanie dla dzieci –

powiedział dzięcioł.

– Kto to widział, żeby chować dzieci w mroku, bez odrobiny słońca – oburzył się skowronek.

– O, nie! Gniazdko powinno być usłane na ziemi, w bruździe, pomiędzy zielonym, młodym zbożem. Tu dzieci znajdą od razu pożywienie, tu skryją się w gąszczu…

– Gniazdo nie może być zrobione z kilku trawek. Powinno być ulepione porządnie z gliny,

pod okapem, żeby deszcz dzieci nie zmoczył. O, na przykład nad wrotami stajni czy obory –

świergotała jaskółka.

– Sit, sit – powiedział cichutko remiz. – Nie zgadzam się z wami. Gniazdko w dziupli? Na

ziemi? Z twardej gliny i przylepione na ścianie? O, nie! Spójrzcie na moje gniazdko utkane z najdelikatniejszych puchów i zawieszone na wiotkich gałązkach nad wodą! Najlżejszy wiaterek

buja nim jak kołyską...

– Ćwirk! Nie rozumiem waszych kłótni – zaćwierkał stary wróbel.

– Ten uważa, że najbezpieczniej w dziupli, tamtemu w bruździe łatwo szukać ukrytych

w ziemi owadów. Ba, są nawet ptaki budujące gniazda tylko w norkach, w ziemi albo wprost

na wodzie… Ja tam nie jestem wybredny w wyborze miejsca na gniazdo. Miałem już ich wiele

w swoim życiu. Jedno zbudowałem ze słomy na starej lipie, drugie – pod rynną, trzecie... hm...

trzecie po prostu zająłem jaskółkom, a czwarte – szpakom. Owszem, dobrze się czułem w ich

budce, tylko mnie stamtąd wyproszono dość niegrzecznie. Obraziłem się więc i teraz mieszkam

kątem u bociana. W gałęziach, które poznosił na gniazdo, miejsca mam dosyć, a oboje bocianostwo nie żałują mi tego kącika.

**Rozmowa na temat opowiadania.**

− Które ptaki rozmawiały o gniazdach?

− Jakie gniazdo zachwalał dzięcioł, a jakie skowronek?

− Jakie gniazdo zachwalała jaskółka, a jakie remiz?

− Co powiedział wróbel na temat gniazd?

− Z czego ptaki robią gniazda?